

Cena zł. 10

MOSTY

Wychodzą trzy razy w tygodniu

we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, w orek 5 lipca 1949 r.

Nr 76 (346)

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Adres red. i adm. Łódź, Kilińskiego 49.

POSEŁ IZRAELA ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIJĄCE PRZEWODNICZĄCEMU RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

TEL - AWIW (Kol Israel). Nowomianowany poseł Izraela w Moskwie Mordchaj Namir (Niemirowski) wręczył swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu Najwyższej Rady ZSRR Michajłowi Szwerinkowi.

Agencja ZAT donosi z Moskwy, że kopie listów uwierzytelniających poseł Namir przedłożył ministrowi Wyszyńskiemu, z którym odbył również półgodzinną rozmowę. Rozmowa prowadzona była w przyjaznej atmosferze. Poruszono w niej między innymi problemy ekonomiczne Izraela oraz możliwość zawarcia radziecko - izraelskiego układu handlowego.

NA FALI DNIA

Kongres w Mediolanie

Międzynarodowa jedność ruchu zawodowego, która znalazła swój najwyższy wyraz w utworzeniu w roku 1945 Światowej Federacji Związków Zawodowych — jest jedną z najważniejszych zdobyczy klasy robotniczej. Takiej szerokiej organizacji jak SFZZ nie było jeszcze nigdy w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego. Zadaniem SFZZ jest walka o ostateczne wypalenie faszyzmu, przeciwko wojnom i rodzącym je przyczynom, o ustanowienie długotrwałego pokoju, o ekonomiczne i społeczne prawa świata pracy, o jego swobody polityczne, o podwyższenie jego stopy życiowej. Rzecz naturalna, że reakcja międzynarodowa widzi w Federacji nader niebezpiecznego wroga i stara się wszelkimi środkami rozproszyć siły klasy robotniczej, podważyć jej jedność.

Tego niecnego zadania podjęli się reakcyjni przywódcy Brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i sprzedajni liderzy amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych. Jak wiadomo, w styczniu br. wystąpili oni z SFZZ.

Groźbami i szantażem udało się zrazić do siebie prawicowych przywódców związków zawodowych w Holandii, Belgii, Danii, Norwegii i Szwecji do pójsia w ich ślady.

Rozbijaczom nie udało się jednak osłabić Federacji. Przeciwnie, od czasu wystąpienia z Federacji wspomnianych związków, do szeregu SFZZ wstąpiły związki zawodowe Japonii, Korei północnej i południowej, Rodezji, Tunisu, Niemiec, Syjamu, Mongolskiej Republiki Ludowej. Szerokie masy szeregowych członków związków zawodowych w Anglii i USA ostro potępiły rozbijaczy, którzy wykonali rozkaz dolara wbrew woli tych, których rzekomo reprezentują.

Ostatnim aktem zdradcy była tak zwana „konferencja”, zwołana przed kilkoma dniami do Genewy w celu utworzenia nowej „antykommunistycznej międzynarodówki związków zawodowych”, czyli nowej reakcyjnej organizacji do walki z postępowymi elementami w ruchu robotniczym i przede wszystkim ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej, które zdobyły sobie ogromny autorytet i zaufanie wśród robotników całego świata.

Światowa Federacja jest jedyną organizacją, mającą prawo występowania w imieniu międzynarodowego ruchu zawodowego. Uwolniona od rozbijaczy, okrzepła i silna swą jednością obraduje ona na II Światowym Kongresie Związków Zawodowych w Mediolanie, by rozstrzygnąć aktualne zadania międzynarodowego ruchu zawodowego i godnie spełnić swą szczytną rolę jednego z głównych oddziałów niezwykłego, antyimperialistycznego frontu pokoi i demokracji.

Tylko w tym froncie jest również miejsce żydowskiej klasy robotniczej. Jej rewolucyjna część walczy i walczyć będzie aż do zwycięstwa o nierozdzielalną jedność żydowskiej klasy robotniczej z siłami postępu i pokoju, reprezentowanymi przez SFZZ. Wierni ideałom proletariackiego internacjonalizmu piętnujemy raz jeszcze obłudę prawicowej, mapajowskiej większości w łonie kierownictwa Histadrut Haowdim, która wysyłając przedstawicieli do Mediolanu, nie omieszkła wydelegować również „obserwatorów” na rozłomową konferencję do Genewy. Rewolucyjna część ruchu robotniczego odwraca się od „chytłych” polityków, stosujących taktykę „Bogu świeczkę i diabłu ogarek”.

Śledzimy z uwagą Kongres w Mediolanie, świadomi, że wyniki jego obrad stanowią będą dalsze wzmocnienie walki o postęp i pokoi, która jest również — naszą walką.

(hmk)

Obrady parlamentu Izraela

Posłowie Mapam krytykują politykę zagraniczną rządu Ben-Guriona

Tel-Awiw (Kol Israel). W dniu 28 czerwca b. r. zakończona została w Konstytucyjnej generalna debata nad wytycznymi polityki zagranicznej Izraela. Większością głosów parlament zatwierdził deklarację ministra Szareta i uchwalił rezolucję, w której potępia nacisk wywierany przez pewne państwa na Izrael w kierunku rewizji jego granic i uszczuplenia jego praw w Jerozolimie. Rezolucja stwierdza również, że parla-

ment Izraela stoi na stanowisku, iż każdy Żyd ma prawo imigracji do Izraela i że rząd upoważniony jest do kontynuowania imigracji Żydów ze wszystkich krajów świata. Rezolucja wita z zadowoleniem decyzje ONZ o przyjęciu państwa Izrael do tej międzynarodowej organizacji i wyraża uznanie i podziękowanie tym wszystkim narodom, które przyczyniły się do powzięcia tej decyzji.

Projekt rezolucji Mapam zawiera oprócz niektórych pozytywnych momentów z rezolucji większościowej (przypisanie każdemu Żydowi prawa do imigracji, potępienie nacisku ze strony mocarstw anglosaskich w kierunku rewizji granic), ostrą krytykę pod adresem polityki rządu w całym szeregu spraw. Projekt rezolucji Mapam np. stwierdza, że Zgromadzenie Ustawodawcze potępia i nigdy nie uzna aneksji terenów wschodniej części Palestyny przez Abdullę i domaga się by Legion Arabski jak najrychlejsz z tych terenów się wycofał. Oddziały syryjskie — stwierdza projekt rezolucji Mapam — winny również ewakuować okupowane terytorium palestyńskie. Głównym postulatem Zgromadzenia Ustawodawczego wobec rządu w kwestiach polityki zagranicznej w stosunku do krajów sąsiednich, ma być solidaryzowanie się z tymi elementami arabskimi, które dążą do utworzenia w Palestynie odrębnego państwa arabskiego związanego unią ekonomiczną z Izraelem. Projekt rezolucji Mapam stwierdza także, że całe terytorium Jerozolimy powinno należeć do Izraela, dopuszczając możliwość międzynarodowej ochrony miejsc świętych.

(Szczegółowa relacja z obrad parlamentu Izraela o polityce zagranicznej zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma — red.)

Alija nie będzie ograniczona

Oświadczenie rzecznika Agencji Żydowskiej

Tel-Awiw (Kol Israel). Odbyła się tu konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego Egzekutywu Agencji Żydowskiej Berla Lokera. Berl Loker zapoznał dziennikarzy z działalnością Agencji Żydowskiej na polu imigracji i kolonizacji. Zaprzeczył on kategorycznie rozpowszechnianym ostatnio pogłoskom o rzekomym ograniczeniu imigracji przedsięwziętym przez rząd Izraela. W ciągu pierwszego roku samodzielności państwowej — oświadczył przewodniczący Egzekutywu — przybyło do Izraela około 250 tysięcy osób i tempo imigracji nie osłabnie. Najlepszym dowodem tego jest budżet Agencji Żydowskiej. Wynosi on obecnie 52 miliony funtów rocznie podczas, gdy w roku 1918 zamykał się sumą 25 tysięcy franków francuskich.

Agencja Żydowska pozostaje w stałym kontakcie z rządem Izraela odnośnie spraw związanych z alią i osadnictwem rolnym.

Ponadto Agencja uczestniczyła w finansowaniu remontu poarabskich pomieszczeń mieszkalnych sumą 2 milionów funtów. Towarzystwo budowlane „Amidar”, które powstało dzięki wydanej pomocy Agencji jest jednym z najważniejszych instrumentów walki z głodem mieszkaniowym. Agencja — stwierdza dalej Berl Loker — poczyniła również szereg kroków o charakterze politycznym. Piętnastomilionowa pożyczka uzyskana przez Żydowski Fundusz Narodowy w Ameryce była również owocem aktywności Agencji Żydowskiej.

Odbudowa stolicy w planie sześcioletnim

Z przemówienia Ob. Bieruta na Warszawskiej Konferencji PZPR

Na wstępie swego przemówienia Przewodniczący KC PZPR podkreśla, że rozpoczęcie obrotu nad sprawami odbudowy Warszawy wynika z konieczności skupienia większej uwagi przez warszawską organizację partyjną na tej właśnie sprawie, gdyż zagadnienia odbudowy wkraczają obecnie w całej Polsce a w szczególności w Warszawie, w nowy etap, nabiera ją nowego charakteru, wymagają bardziej niż kiedykolwiek planowego kierownictwa ze strony Partii i państwa ludowego.

Mówca charakteryzuje na wstępie miniony, czteroletni okres odbudowy Warszawy, który cechowała wybitnie żywiołowość, mimo, że okres ten mieścił w sobie już poważny zasięg świadomości planowanych zamierzeń.

Przypominając organizowanie najbardziej elementarnych potrzeb miasta w okresie początkowym, Przewodniczący KC PZPR wskazuje, na nieocenioną i nigdy niezapomnianą pomoc, jaką okazał w tym najcięższym okresie Związek Radziecki i Armia Radziecka, która nie tylko wypędziła okupanta, ale wraz z Wojskiem Polskim oczyściła miasto z przeszło 2 milionów pocisków, min, granatów itp. zbudowała w ciągu 8-miu dni most wysokowodny, przyspieszyła odbudowę mostów kolejowych, pomogła w zabezpieczeniu łączności w uporządkowaniu i uruchomieniu komunikacji kolejowej.

Wielki Wódz narodów ZSRR — stwierdza Przewodniczący KC PZPR wśród entuzjastycznych uczestników konferencji — i przyjaciel Polski Generalissimus Stalin jeszcze na krótko przed wyzwoleniem Warszawy zachęcił nas do niezwłocznej pracy nad odbudową stolicy. Mówca przypomina pomoc rządu ZSRR w

zakresie aprobowacji, ofiarowanie 500 domów fińskich, 30 trolleybusów, oraz wiele innego, najbardziej niezbędnego i cennego sprzętu, w tej liczbie stacji radiowej w Raszynie. Najlepsi radzieccy inżynierowie, technicy i specjaliści pomagali odbudować z ruin elektryczność, sieć wodociagową i kanalizacyjną, urządzenia telefoniczne, a szef rządu Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — Chruszczow, przybył osobiście wkrótce po wyzwoleniu Warszawy, na czele delegacji urbanistów radzieckich, aby przyjąć nam z przyjaźnią pomoc i radą w pierwszych krokach nad odbudową Warszawy.

Ta pomoc braterska — oświadcza przewodniczący KC PZPR — serdeczna i ofiarna — to pierwsza dłoń bratnia, która pomogła wskrzesić życie naszej stolicy. Niech pamięta ją o tym wszyscy, którzy staną po ulicach odtworzonego miasta, niech przekaza przyszłym pokoleniom gorące uczucia czci i wdzięczności dla wielkiego inicjatora tej pomocy, przyjaciel Warszawy — Stalina.

(Uczestnicy narady powstają z miejsc. Długo nie milkną oklaski, wznoszą się okrzyki na cześć wodza światowego proletariatu).

Mówca przypomina następnie napływ do zniszczonego miasta przeszło 200 tys. mieszkańców w ciągu 4-ech miesięcy po jego wyzwoleniu i oświadcza, że na 1 stycznia 1946 r. Warszawa, uważana za miasto, które już nie wróci do życia — liczyła 474 tys. mieszkańców. Dla zbrodniarzy hitlerowskich, którzy burzyli planowo miasto pałac dom po domu, ostateczna jego zagłada zdawała się być faktem nieodwracalnym. Zbiry hitlerowskie opuszczały Warszawę w przekonaniu, że nie już jej wskrzesić nie zdoła.

Gdy żołnierze polscy i radzieccy, ścigając niedobitego jeszcze wroga, przeciskali się przez dymiące ruinowiska i zgłiszczą Warszawę, widok skatowanego barbarzyńsko miasta zalewał ich serca gorzeza i oburzeniem. Mieszkańcy Warszawy, którzy po wyzwoleniu miasta wracali tłumnie na jego ruiny, w swej większości wykazywali miłość ponad wszystko dla bohaterstwa miasta,

Dla każdego — oświadcza mówca — kto nazajutrz po wyzwoleniu stolicy widział oblicza jej mieszkańców, nie było wątpliwości, że Warszawa nie zginęła i zginąć nie może. Wola i decyzja wskrzeszenia życia stolicy za padła w chwili, gdy na opuszczone ruiny miasta wrócili ludzie, dla których życie bez Warszawy było nie do pomyślenia.

Warszawa nie tylko wracała do życia, ale wykazywała zarówno w tym okresie, jak i na przestrzeni całego minionego 4-lecia hart, żywotność i energię twórczą. Jakiej nigdy w tym stopniu nie znaliśmy przedtem dzieje Warszawy, w ciągu minionych stu lat.

Warszawa liczy w chwili obecnej 615 tysięcy mieszkańców — stwierdza Przewodniczący KC PZPR, poczyn oświadcza, że rok bieżący jest przełomowym w rozwoju ludności w Warszawie. — Już w roku ubiegłym zakończyły się na ogół masowe ruchy wędrownicze i repatriacyjne ludności. Nowy etap po leża na planowym regulowaniu dalszego wzrostu liczności miasta, którego podstawowym czynnikiem będzie budownictwo, ustalana z góry wysokość środków inwestycyjnych i planowo rozwijana działalność w dziedzinie produkcji, handlu, komunikacji, urządzeń publicznych itp., to znaczy działalność ekonomiczna i oparta na niej działalność społeczna.

Można by to określić — oświadcza mówca — jako świadomie i coraz wszechstronnie stosowaną metodę gospodarki socjalistycznej i budownictwa socjalistycznego zarówno sto licy, jak i całego kraju.

Następnie Przewodniczący KC PZPR przechodzi do omówienia 6-letniego planu budownictwa i rozwoju Warszawy, który jest częścią ogólnonarodowego programu przebudowy gospodarki, kulturalnej i społeczno - ustrojowej Polski.

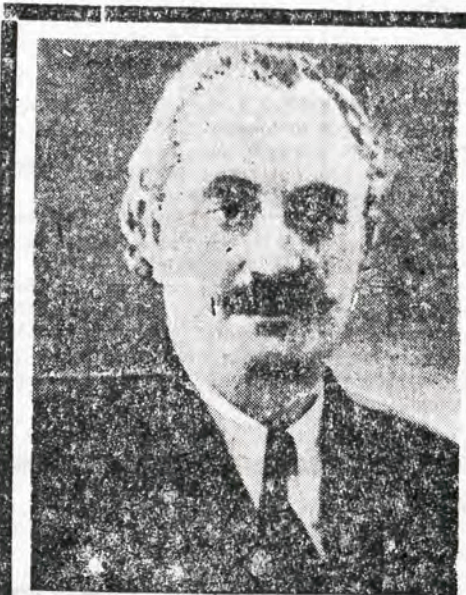
Naczelnym zadaniem, treścią kierunkową tego programu jest stworzenie nowych, lepszych i rozumniejszych warunków życia czło wiekowi pracującemu — uwzględniając zarówno jego potrzeby indywidualne, jak i społeczne.

(Dalszy ciąg na str. 2-3)

Od redakcji

Zawiadamy naszych Czytelników, że dalsze materiały ze Zjazdu Zjednoczonego Poalej Syjon i Haszomer Hacair zamieścimy w następnym numerze.

Zgon Georgi Dymitrowa



Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR wydały komunikat treści następującej:

„Komitet Centralny WKP (b) i Rada Ministrów ZSRR z głębokim żalem zawiadamiają, że 2 lipca o godz. 9 min. 35 po długotrwałej i ciężkiej chorobie (wątrobę, cukrzycę) zmarł w sanatorium „Barwicha“ pod Moskwą wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, nasz towarzysz i brat, Georgi Michajłowicz Dymitrow“.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W POBLIŻU JEROZOLIMY

TEL - AWIW (Kol Izrael). W miejscowości Maale Hahamisza w pobliżu Jerozolimy kilku uczonych żydowskich dokonało doniosłych odkryć archeologicznych. Znaleźli oni narzędzia pracy, które według wszelkich oznak pochodzą z XVII-XVIII w. przed narodzeniem Chrystusa, a więc z okresu, kiedy Palestynę zamieszkiwały jeszcze plemiona nie - hebrajskie. Odkryciami zainteresowało się kilka katedr orientalistyki różnych krajów.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU RUMUŃSKIEGO U MINISTRA SZARETA

TEL - AWIW (Kol Izrael). Minister spraw zagranicznych M. Szaret przyjął na audyencji pełnomocnika rządu rumuńskiego Paula Dawidowicza, który wręczył ministrowi list od min. spraw zagranicznych Rumunii Anny Pauker. Paul Dawidowicz reprezentować będzie rząd rumuński do czasu nominacji posła rumuńskiego w Izraelu.

PREZYDENT FAMAGUSTY W IZRAELU

TEL - AWIW (Kol Izrael). W dniu 22 czerwca przybył do portu haifa prezydent miasta Famagusta (Cypr). Naza jutrz prezydent Famagusty zwiędził gmach Zgromadzenia Ustawodawczego. Sekretarz Konstytuanty Izraela złożył gościowi podziękowanie za pomoc i humanitarny stosunek, jaki ludność Cypru wykazała wobec uchodźców żydowskich podczas ich pobytu na wyspie.

Odbudowa Stolicy w planie sześciolatnim

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Przejdzie od żywiołowości, przypadkowości, i braku trwałych podstaw dla równomiernego rozwoju ludności stolicy — do planowego regulowania tego rozwoju — to pierwsze zadanie, które stawiała przed nami wytyczna 6-letniego planu budownictwa Warszawy, rozpoczynającego się w roku przyszłym.

Przewidują one, że w ciągu najbliższych 6 lat ludność Warszawy, w jej obecnych granicach, wzrastać będzie do cyfry 800 tysięcy mieszkańców w końcowym okresie planu. Administracyjne tereny Warszawy znacznie rozszerzą się na 1415 km. kw. do około 400 km. kw. przez włączenie do miasta szeregu okolicznych miejscowości, co podniesie ogólną liczbę mieszkańców tak zwanego warszawskiego zespołu miejskiego w końcu roku 1955 w przybliżeniu do cyfry 1 miliona osób.

Przewodniczący KC PZPR wskazuje, że wzrost ludności Warszawy w latach od 1921 do 1931 wyniósł rocznie średnio 23,5 tys. osób, a w następnych latach o 17 tys. osób rocznie więcej. Wzrost ludności warszawskiego zespołu miejskiego w ciągu najbliższych 6 lat osiędzie nie poziom ok. 30 do 35 tys. osób rocznie. Rozwój ludnościowy Warszawy w okresie planowego budownictwa osiągnie tempo wzrostu, jakiego nigdy przedtem nie był w stanie osiągnąć.

Następnie mówca zastanawia się, jak rozmieszczyć rosnącą ludność miasta, jakie warunki zatrudnienia, mieszkaniowe, zdrowotne, kulturalne, wypoczynkowe zdołamy im zapewnić. Jak urządzić jej życie społeczne?

Statystyka zgonów odzwierciedla dość jasno stan warunków życia ludności. Pod-

„Księga Jizkor“ uwieczni pamięć bohaterów

Ministerstwo Obrony Izraela zbiera materiały o poległych żołnierzach armii

Ministerstwo Obrony Narodowej Izraela przygotowuje do druku wielkie dzieło poświęcone pamięci poległych żołnierzy żydowskich w bohaterskich walkach o państwo Izrael. Dzieło to stanowi zbiór biografii i fotografii bohaterskich bojowników, którzy padli na polu chwały. Nie zostali pominięci również ci, którzy zmobilizowali się do wojska żydowskiego będąc jeszcze w diasporze, i pośpieszyli do Izraela by stanąć w szeregach walczącej armii. Pośród poległych jest wiele takich, którzy nie posiadają krewnych w Izraelu i z tego względu brak w ich życiorysach niektórych ważnych danych.

Opracowaniem księgi „Jizkor“ zajmuje się urzędnik Wydziału Informacji Ministerstwa Emanuel Harusi. Zamieszczamy poniżej wypowiedź Emanuela Harusi o pracy nad księgą.

„Uczczenie pamięci uczestników wojny wyzwolenczej naszego narodu jest naszym świętym obowiązkiem wobec historii żydowskiej, albowiem nazwiska i dzieje życia naszych synów i braci, którzy padli w boju będą świecili przykładem dla wielu pokoleń narodu żydowskiego. Nie jest to jedynie kwestia ogółu społeczeństwa. Jest to również — a może głównie — sprawą jednostki, która cierpi i nie może znaleźć pocieszenia w swoim nieszczęściu. Jakżeż można zwrócić się do ojca lub matki, która straciła swoje dzieci z suchą ankietą, zawierającą jedynie oficjalne pytania?

Ministerstwo Obrony Narodowej przygotowuje w tym roku księgę „Jizkor“, która służyłaby jako pomnik dla naszych bojowników poległych w walce o wolność narodu i kraju poczynając od 29 listopada 1947 roku. Został wydzielony specjalny oddział departamentu ministerstwa, który zajmuje się wykonaniem tego planu. Wydział ten rozesłał do wszystkich osieroczonych rodzin ankietę z prośbą o wypełnienie jej oraz przesłanie innych jeszcze materiałów, notatek, listów, zdjęć i fotografii, które mogłyby być wykorzystane dla wspomnianego dzieła.

Wiele rodzin odezwało się już na nasz apel i przesało nam wymagane materiały. Ale wiele z nich nie odpowiedziało jeszcze. Jaka jest przyczyna tego milczenia ze strony rodziców i krewnych?

Możliwe, że nie wszystkie rodziny zwróciły uwagę na apel, który został opublikowany w prasie codziennej. Być może, że dla wielu spośród rodziców trudno jest wziąć się za pióro i jątrzyć niezagojone jeszcze rany. Jest rzeczą jasną: takim rodzinom społeczeństwo musi przyjść z pomocą. Musi zostać proklamowana wielka akcja społeczna z udziałem setek ludzi, którzy wykonaliby tę pracę szybko, skrupulatnie i z sercem.

W Izraelu tworzy się już odpowiednią społeczną atmosferę wokół tej sprawy. Zwróciłmy się do wszystkich urzędów miejskich, władz municypalnych i rad wiejskich, do sekretariatów k'busów oraz

różnych organizacji. W Tel-Awiwie powstała nawet specjalna komisja społeczna, która pomoże w gromadzeniu życiorysów poległych żołnierzy. W skład tej komisji wchodzi również rodzice poległych.

Jak gromadzić się materiały o poległych bojownikach?

Na imię każdego z poległych sporządza się teczkę, która zawiera kwestionariusz, dwie fotografie poległego a także wszystkie inne związane z nim materiały: notatki autobiograficzne, listy, wspomnienia itp. Gdy teczka ta jest wypełniona, wręcza się ją literatowi, który na zasadzie całego materiału pisze pierwszy tekst biografii. Literat nie podaje tylko suchych faktów. Stara się on odtworzyć, ożywić niejako sylwetkę poległego bohatera. Wszystkie teksty zostają przekazane kolegium redakcyjnemu, który się składa z trzech znanych pisarzy: Reuvena Grosmana i Meir Mohara oraz Andy Pinkerfelda.

Po opracowaniu materiału przez redakcję zostaje on przesłany do odpowiedniego wydziału ministerstwa obrony, który kontroluje daty według dokumentów wojskowych. Wówczas tekst przesyła się rodzinie poległego, która powinna w ciągu dziesięciu dni zwrócić go ministerstwu, zaopatrując go w swoje uwagi i poprawki, o ile takie są. Po tym wszystkim, biografista przechodzi do rąk głównego redaktora — poety Icchaka Lamdana, który dokonuje ostatecznej redakcji tekstu i oddaje go do druku.

Księga będzie drukowana w formie wielkiego leksykonu na dobrym, bezdrzewnym papierze. Nazwiska będą ułożone w porządku alfabetycznym. Na końcu książki będą załączone opisy bitew, w których bojownicy zginęli.

Czynione są wszelkie starania, aby zewnętrzna forma księgi „Jizkor“ została wykonana przez artystów estetycznie. Będzie to bowiem niewątpliwie wielki dokument historyczny, z którego przyszłe żydowskie pokolenie czerpać będzie entuzjazm i siły do walki o swój naród i kraj.

Chcemy wierzyć, że każdy Żyd, który może okazać pomoc w wydaniu tego ważnego dzieła dołoży ręki do tej świętej pracy, że wszędzie — zarówno w Izraelu jak i we wszystkich krajach świata znajdą się dziesiątki i setki ludzi, którzy będą gromadzić niezbędne materiały.

NASZYM ZDANIEM...

Niezbędny warunek

Jak podaliśmy kilka dni temu, na pustyni Negew została założona komuna rolnicza przez członków Haszomer Hacair p. n. „Mefasim“ co oznacza „torującą drogę“. Założenie osiedla rolniczego w Negewie nie jest oczywiście obecnie żadną rewelacją. Należy to bowiem w ostatnim czasie do zjawisk codziennych. Dzień w dzień wykulturowują nowe osiedla i całe miasteczka we wszystkich częściach kraju. Podobnie jak przy wklęczeniu fundamentów pod dzieło odrodzenia narodowego, tak i obecnie przy zaludnieniu terenów zdobytych krwią żydowskiego żołnierza — spełnia młodzież chalucońską rolę awangardy, rolę pioniera, dla którego nie ma przeszkód, gdy idzie o służbę dla narodu.

Założenie kibucu „Mefasim“ posiada jednak dla nas szczególną wymowę. Członkowie tego kibucu bowiem pochodzą z Południowej Ameryki i większość z nich to synowie lub wnukiowie pierwszych osadników żydowskich z kolonii barona Hirsza w Argentynie.

Osadnicy ci osiedlili się na roli w ramach wielkiej akcji kolonizacyjnej, która objęła kilka krajów półkuli zachodniej i którą finansował wspomniany baron. Akcja ta nie udała się. Warunki przy tym były wyjątkowo dobre: ogromne tereny niezmiernie urodzajnej gleby, doskonały klimat, pełne nowoczesne zaopatrzenie, subsydia pieniężne udzielane szczerze przez milionera żydowskiego — a mimo to po upływie pełnego okresu czasu nowo założone kolonie zaczęły się opróżniać — koloniści żydowscy nie potrafili się oprzeć sile przyciągania pobliskich miast i „czarowi“ lekkich zawodów.

Obecnie wiemy, dlaczego tak się stało: brakło czegoś, czego nie mógł dostarczyć kolonistom nawet największy filantrop. Brakło PRZYWIĄZANIA DO ZIEMI, SAMOURZECZYWIŚNIENIA. A TE WŁAŚCIWOŚCI SĄ WŁAŚNIE NIEZBĘDNYM WARUNKIEM POWODZENIA WSZELKIEJ PRÓBY SKŁONIENIA ŻYDÓW DO PRZENIESIENIA SIĘ Z MIAST DO ŚRODOWISKA WIEJSKIEGO I ZAJĘCIA SIĘ FIZYCZNĄ PRACĄ NA ROLI.

Synowie i wnukiowie kolonistów barona Hirsza posiadają te właściwości i dzięki nim potrafią nie tylko przetrwać w sobie pociąg do życia wielkomiejskiego, ale i przeciwstawić się warunkom obiektywnym kolonizacji, stając się cięższym od tych, w których osiedlali się na ziemi argentyńskiej ich ojcowie i dziadkowie... (Ch)

Młodzież żydowska z Ameryki pld.

Założyła komunę w Negewie

WARSZAWA (BIPI) — Społeczeństwo żydowskie na kontynencie południowo-amerykańskim jest stosunkowo młode. W roku 1891 znany filantrop żydowski baron Hirsch zapoczątkował kolonizację rolną Żydów europejskich w Argentynie. Po czynianiu te dały skromne wyniki; na roli żyje obecnie w tym kraju 20.000 żydów. W ślad za kolonistami ruszyło z Europy setki tysięcy emigrantów. Obecnie społeczeństwo żydowskie w Argentynie liczy 350 tysięcy osób, składające się prawie wyłącznie z ludności miejskiej trudniącej się handlem i przemysłem. Jednocześnie wyrosły skutoenia żydowskie w innych republikach: Brazylia 115 tysięcy. Urugwaj 30 tysięcy oraz mniejsze w innych państwach południowo-amerykańskich.

Gdy wybuchła wojna żydowsko-arabska w Palestynie, setki tysięcy młodzieży żydowskiej z Ameryki Południowej pośpieszyły na pomoc zagrożonemu Państwu Żydowskiemu. Z pośród tych ochotników,

wychowanych w ruchu młodzieży sjonistycznej — pionierskiej, zorganizowały się obecnie kolektywy, które przygotowują się do kolonizacji rolniej.

W połowie czerwca br. odbyła się w Północnej części Negewu uroczystość założenia pierwszej komun rolniej młodzieży urodzonej w Argentynie, w Brazylii, Urugwaju i Chile. Za pieniądze zebrane wśród Żydów brazylijskich, Żydowskiej Funduszy Narodowy wydzielając osadnikom na 99 lat 3.500 dunamów (350 hektarów) ziemi. Przez ten obszar przechodzi rurociąg sieć irygacyjnej Negewu, z której osadnicy otrzymają na razie 350 meirów (miejscowych) wody dziennie. Plan gospodarczy przewiduje uprawę warzyw, zboża, hodowlę krów i drobiu. Kolektyw liczy na razie około 70 członków, których wiek przeciętny wynosi 23 lata. Komuna liczy w swym gronie 15 rodzin. Urodziło się pierwszych czworo dzieci.

Z działalności Ligi Przyjaźni Izrael-ZSRR

WARSZAWA (BIPI) — Liga Przyjaźni Izrael — Z. S. R. R. została założona w roku 1941 po napadzie nazistowskich Niemiec na Związek Radziecki. Rozkwit jej działalności przypada na lata wojny światowej, gdy wysłała via Teheran za zebrane w Palestynie kilkadziesiąt tysięcy

funtów urządzenie szpitala polowego, samochodu sanitarnego, aparaty dezynfekcyjne, leki dla bohaterskiej Armii Czerwonej. Po wojnie Liga pracuje w dziedzinie kulturalnej i społecznej.

Na początku lipca r. odbędzie się trzeci Krajowy Zjazd Ligi, w którym weźmie udział 600 delegatów, reprezentujących 200 oddziałów w miastach, miasteczkach, koloniach i osiedlach robotniczych. Obecnie odbywa się rejestrowanie członków, których liczba wyniesie około 10 tysięcy. W związku ze zbliżającym się Zjazdem odbył się szereg konferencji okręgowych. Na wyróżnienie zasługuje konferencja 18. tu osiedli rolnych w Szar'at-Haamakim, w której wzięli udział również przedstawiciele Poselstwa Radzieckiego.

Liga obchodziła uroczystości dwulecie historycznej deklaracji A. Gromyki w ONZ. na rzecz utworzenia Państwa żydowskiego. W Tel-Awiwie odbył się z tej okazji wiec z udziałem wieloletniej publiczności. „Izwiestia“ zamieściły szczegółową korespondencję o tej uroczystości.

Liga opublikowała księgę zbiorową w języku hebrajskim: „Przyjaźń Izrael — Z. S. R. R.“. W przygotowaniu jest książka poświęcona pomocy, jaką Z. S. R. R. okazał na forum między narodowym Państwu Izrael. Postępowy Komitet pisarzy, artystów i naukowców żydowskich w Nowym Jorku znacznie się przyczynił do wydania tego poważnego dzieła dokumentarnego w Izraelu w języku hebrajskim oraz wyda ją w języku żydowskim w Ameryce Północnej.

Na Zjazd Ligi zaproszono Rząd Izraela, Poselstwo Radzieckie, towarzystwa kulturalne w Związku Radzieckim oraz Towarzystwa Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w Ameryce i Europie.

Podczas pobytu Dr. A. Bermana w Izraelu odbyło się z jego udziałem plenarne posiedzenie Zarządu Ligi. Gość poinformował o branych o strukturze i rozległej działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Sprawozdanie Dr. Bermana zostało omówione w prasie.

(Dokończenie w następnym numerze)

Ogłosy

Sukces bankruta

Domorodni faszyci izraelscy spod znaku Zabo-tyńskiego i Begin dostatecznie skompromitowali się w czasie wyborów do Konstytuancy. Chępli- się bowiem podczas kampanii przedwyborczej, że mają zapewnioną co najmniej połowę głosów lud-ności Izraela. Wartość tych przechwałek okazała się jednak tego samego gatunku, co przepowiednie Mikolajczyka o 75 proc. głosów w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Zorganizowane społeczeństwo Izraela poznało się w porę na „bohaterach narodowych” z Irgunu i Lechi, którym wydawało się, że wystarczy zaprze- dać się Wall Streetowi, aby uzyskać władzę nad ji- szuem. Nie dziw więc, że nawet ci spośród nie- uświadomionych mieszkańców kraju, którzy niedługo byli „oczarowani” buńczuczną demagogią awantur- ników — odrzucili się od nich i nie dali więcej wiary ich przywódcom.

Skompromitowani prowodyrzy faszystowscy nie dają oczywiście za wygraną. Z wielką pompą za- improwizowali oni ostatnio „zjazd” swoich zwol- lenników w Tel-Awii, na którym uroczysto- ście oświadczyli, że „w przyszłych wyborach napewno już uzyskają większość, a co za tym idzie i władzę w kraju”. Zjazd ten poprzedził szereg posunięć natury wewnętrzno-organizacyjnej. Zlikwidowało się stronnictwo rewizjonistyczne, resztki Bejtaru wstąpiły do Chejrutu, w Ionie Lechi (Sternouców) ukonstytuowały się dwie partie itp.

Wszystko to jednak nie wiele pomogło. Wówczas- to przywódcy faszystów żydowskich chcieli się zgłębić innego środka: zaczęli umiatać się do... ruchu kibucowego. Pierwszym krokiem na tej „nowej” drodze było oświadczenie, że zdemobili- zowani żołnierze — członkowie Chejrutu zakładają „siedle rolnicze”. Dotychczas oczywiście nie ma żadnych konkretnych wiadomości o realizowaniu tego przedsięwzięcia. Następnym krokiem w tym kierunku miał być cykl referatów, który Begin chciał wygłosić dla ludności wiejskiej w kilku punktach kraju. Tu jednak poniósł on zupełne fiasko. Swoją wyprawę krzyżową przeciw twierdzeniom komunizmu — jak on nazywa komuny rolnicze ki- bucu Arci i kibucu Meuchad — rozpoczął Begin od Galilei Zachodniej. Pewnego pięknego poranka ni- stąd ni zowąd grupka chejrutowców w Naharii ogło- siła „Dzień Zachodniej Galilei” i zapowiedziała wy- stąpienie swojego lidera w największej sali mia- steczka.

Meeting rzeczywistości się odbył. O oznaczonej godzinie sala była wypełniona publicznością liczącą około 1100 osób. Przybył również mr. Begin nie zapominając zabrać ze sobą kilka dziesiątków wier- nych swoich stronników „na wszelki wypadek”. Gdy tylko ukazał się na sali, publiczność wstała i ku- rzdumieniu i rozpacz obecnym chejrutowców za- intonowała Międzynarodówkę i Techezaknę. Begin wszedł na scenę i chciał rozpocząć swoje przemó- wienie. Sala jednak nie dała mu dojść do głosu. Na zarzut przywódcy Chejrutu, że to „nie jest de- mokratyczne” odpowiedziała publiczność chórem: „Nasza demokracja jest tylko dla demokratów, a nie dla faszystów!”

Skompromitowany do reszty opuścił Begin wraz ze swoją świątą salę, udając się do jednej z restaura- cji, aby tam dokończyć swoje przemówienie i po- krępić się po porażce.

Ofensywa faszystów na osiedla rolnicze w Izraelu, jak uidać, spaliła na panewce. (Ch)

W ŚWIECIE ARABSKIM

TEL-AWIW. — Nielegalny organ „Ligi wyzwolenia Narodowego” — „Al-Mukama szabije” — zajmuje się konferencją w Lozannie (ostatni numer pisma ukazał się przed przerwą w obradach). Pismo wska- zuje, że „Komisja Pojednawcza nie może rozwiązać kwestii uchodźców.

Arabowie nie mogą oczekiwać niczego dobrego od Ligi Arabskiej, Abdulli czy Muftiego, a jedyne rozwiązanie proble- mu uchodźców jest możliwe przez utwo- rzenie samodzielnego i demokratycznego państwa w arabskiej części Palestyny” — wykazuje pismo.

Inne pisma arabskie zajmują się nara- stającym wciąż wrzeniem politycznym w Arabskiej Palestynie.

Odpowiedział rządowi Abdulli na opór Arabów palestyńskich są liczne aresztowa- nia oponentów. Poza środkami poli- tycznymi Abdulla stara się za pomocą pro- pagandy pozyskać zaufanie mas arabskich. Stworzono specjalny wydział propagando- wo-informacyjny, który nadaje rozgłosu ostatnim żądaniom Transjordanii, dotyczą- cym rewizji granic i zawieszenia broni. Aby złagodzić antyimperialistyczne na- stroje, wychwala się (choć ostrożnie) zniesie- nie embargo na wywóz broni do krajów arabskich, notę amerykańską do Izraela, oraz wycofanie wojsk izraelskich z te- renu neutralnego w Jerozolimie, które na- stąpiło na skutek nacisku gen. Riley'a, za- stępcy mediatora ONZ dla spraw Pale- styny.

Wspaniały Wieczór Puszkowski w Tel-Awii

(Od wł. korespondenta Noacha Gruessa)

Rzadko kiedy spotyka się na trybunie tytułu przedstawicieli świata nauki i sztuki co tym razem. Trzeba przyznać, że ci przedstawiciele najrozmaitszych dziedzin życia kulturalnego, przedstawiciele partii, instytucji, a nawet kilku pokoleń byli na- prawdę zjednoczeni w piętych i podzi- wie dla najgenialniejszego wieszca narodu rosyjskiego i jednego z największych poe- tów ludzkości — Aleksandra Sergejewi- cza Puszkina.

Ludzie starszego pokolenia przybyli na tę uroczystość, aby dać wyraz swojemu przywiązaniu do rosyjskiej literatury i swojemu uznaniu dla Rządu Radzieckiego, który kontynuuje najlepsze tradycje kul- turalne narodów wchodzących w skład ZSRR, który potrafi wyodrębnić z dorob- ku przeszłości wartości najlepsze i naj- wznioślejsze, czyniąc je własnością całego narodu. Przedstawiciele młodszego pokole- nia — to entuzjaści budownictwa socjal- istycznego w Związku Radzieckim, a ta- kich jest w naszym kraju bardzo wielu. Nic więc dziwnego, że sala teatralna „Ohel”, w której odbyła się uroczystość puszkowska, była przepelniona po brze- gi.

Na scenie ustawiony jest ogromny por- tret Puszkina. Za stołem przedziałnym kie- rownik Poselstwa Radzieckiego Muchin prowadzi przyjazną rozmowę z naszym mi- nistrem Oświaty Zelmanem Szazar. Przed- stawiciel WOKS'u Fodorin gawędzi z kie- rownikiem departamentu wschodnio-euro- pejskiego MSZ, informując się stale o treść wygłaszanych przemówień. Obok

siedzą dwaj tłumacze „Eugeniusza One- gina” na język hebrajski: konferan- sier uroczystości A. Szlonski i kierownik wydziału Kultury Histadrut Haowdim A. Lewinson; nestor literatury hebrajskiej — Jaakow Fichman, który ucieleśnia naj- piękniejszą tradycję naszych klasyków i tworzy zarówno w języku hebrajskim jak żydowskim; przewodniczący Pen-Klubu Izraela J. Kohen; artysta malarz Frenkiel, który zrosł się z pejzażem palestyńskim, zwłaszcza starożytnym i jest aktywny w życiu społecznym; drugi artysta malarz Miron Sima, oddany przyjaciel i aktywny działacz Ligi Przyjaźni Izraelsko-Radie- ckiej; aktorzy „Habimy” Chana Rowina i Sz. Frenkiel; poetka hebrajska Lea Gold- berg; nauczyciel, poeta i tłumacz Eliahu Mejtus oraz inni działacze społeczni i kul- turalni.

Na sali panuje podniosły nastrój. Obec- ni korzystają z kwadransu czasu, który pozostał jeszcze do otwarcia, dla pogawę- dki z ludźmi, których się rzadko spotyka. Sekretarz Radzieckiego Poselstwa Ros- kow wypytuje mnie na temat zbioru, który przygotowuję do druku. Deputowa- ny M. Wilner informuje się na temat bie- żącej działalności Ligi Przyjaźni. Konsul ZSRR Sergejew zrzędynował ze zwyczaju i siedzi na sali bez marynarki. Zona Fiodorina, która początkowo z tru- dem znosiła nasz klimat, chwali się przede- mną, że dotychczas „nie zdążyła” jeszcze chorować. Kilku urzędników Poselstwa Radzieckiego składa tymczasem gratula- cje deputowanej z Mapam Fejdzie Ilanit z

okazji ukazania się w druku pierwszego numeru pisma „Przyjaźń Izrael — ZSRR”, które redaguje.

Uroczystość zagaja poeta A. Szlonski, udzielać głosy poecie Jaakowowi Fich- manowi.

W swym krótkim przemówieniu Fich- man stwierdził: „Twórczość Puszkina żyje w nas. Tylko to co tętni życiem może słu- żyć jako skarbnica narodu. Ileż wyrażań Puszkina stało się częścią rosyjskiego fol- kloru! Pragniemy stworzyć w naszym sro- dowisku Puszkowską atmosferę, co oz- nacza wzniesienie wyżej człowieka, opiewać życie narodu.

Najważniejszą cechą twórczości Puszk- na jest prostota, ale prostota udoskonalona nie wulgarna. Fichman kończy słowami: „Oddając hołd poezji — czcimy człowieka”.

Po wystąpieniu Fichmana Awraham Le- winson wygłosił wielce interesujący refe- rat n. t. „Puszkina a my”. Na wstępie pre- legent przytoczył szereg cyfr, które świad- czą o ogromnym zainteresowaniu tłum- aczy hebrajskich twórczością Puszkina. Do- tychczas 80 różnych utworów Puszkina zostało przetłumaczonych przez 30 pisarzy hebrajskich i żydowskich.

Lewinson podkreślił głęboko pozytyw- ny, afirmatywny stosunek Puszkina do ży- cia i jego wiary w realizm. „Prorok” Pus- kina nie jest owym prorokiem chrześ- jańskim, który ucieka na pustynię, bo mia- sto jest zdemoralizowane. „Prorok” Pus- kina przybywa do miasta, aby tam wła- śnie rozwijać swą działalność. Puszkina był tym poetą, w którego świecie myśli i uczuć doniosłe miejsce zajmowało sumienie ludz- kie.

Prelegent dochodzi do wniosku, że Pus- kina, choć mało znał Żydów, — był bliski duchowi żydostwa, bliski idei żydow- skich proroków.

Następnie zabiera głos poetka Lea Goldberg. Stwierdza ona, że n e podobna oddzielić poetę od człowieka, albowiem człowiek znajduje wyraz swój w poety- ckiej twórczości. Tezę tę uzasadnia kon- sekwentnie poetka przytaczając szereg dowodów z utworów Puszkina, a zwa- szcza z dzieła „Mozart i Soler” oraz „Ka- mienny gość”, które można uważać niejako za credo Puszkina jako człowieka. Puszkina cechowała lekkość zarówno w tworzeniu jak i obejściu się z ludźmi. Nie był on jednak lekkomyślny. Pojął on do- brze głębię i powagę życia.

Po referatach odbyła się część artystycz- na. Aktorzy Rowina i Finkiel recytowali fragmenty z „Eugeniusza Onegina”. Or- kiestra symfoniczna pod dyrykcją Marka Lawri z udziałem solistów Iny Golden- sztajn, Pinchasa Gorina, Josefa Polaka i A. Wilkomirskiego wykonała fragmenty muzyki Czajkowskiego napisanej do ope- ry „Eugeniusz Onegin”.

Wieczór puszkowski i audycja w „Kol Izrael” poświęcona poecie rosyjskiemu zainaugurowały miesiąc puszkowski w Izraelu. We wszystkich większych osied- lach odbędą się uroczystości, które nie- wątpliwie wytworzą ową atmosferę, o ja- kiej mówił z takim przejęciem Jaakow Fichman — atmosferę hołdu dla człowieka.

Zakończenie roku szkolnego

na kursach ORT-u w Łodzi

W dniu 25.VI.1949 r. odbyło się uroczy- ste zakończenie roku szkolnego w Liceum Mechanicznym oraz na kursach „ORT”-u. W roku tym ukończyło kursy „ORT”-u 105 osób: kursu dziewiarskiego, pończosniczego, 2 kursy bieliźniarskie, 2 kursy gorseciar- skie, kurs galanterii skórzaną, przygoto- wawczy do Liceum Mechanicznego, Li- ceum Mechaniczne, kurs dla upraw- nionych techników dentystycznych oraz kurs Organizacyjny dla Rad Nadzorczych C.W.S. „Solidarność”. Z grupy 105 absol- wentów 26 osób otrzymało dyplomy cze- ładnicze, po złożeniu egzaminów przed Ko- misją Izby Rzemieślniczej, a mianowicie z kursów: dziewiarskiego, bieliźniarskiego, gorseciarzkiego, galant. skórzaną, 9 osób zdało egzamin na uprawionych techn- ików dent. przy Uniwersytecie Łódzkim i Wrocławskim. Na uroczystości byli obecni członkowie Zarządu Oddziału,

członkowie Komitetu Rodzicielskiego, przedstawiciele organizacji społecznych PZPR., przedstawiciele OKZZ, byli absol- wenci „ORT”-u i zaproszeni goście.

Wobec napływu nowych kandydatów na rok szkolny 1949 i 50 „ORT” przyjmuje Kierownik „ORT”-u

ZAPISY NA KURSY OD I.VII. br. Żydowska Organizacja Szkoleniowa „ORT” w Łodzi przyjmuje zapisy uc- niów na rok szkolny 1949 i 50 do I-szej i II-tej klasy Liceum Mechanicznego od- dni. I.VII. br.

Wymagane świadectwa: do I-szej kla- sy Liceum Mechanicznego — świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej lub 3 klas Publ. Szkoły Zawodowej.

Do II-giej klasy Liceum Mechanicznego — świadectwo ukończenia I-szej klasy Li- ceum Mechanicznego z kierunkiem ślusar- skim.

Dyskusja nad budżetem

w Konstytucji

TEL-AWIW (Kol Izrael). W debacie nad expose ministra skarbu Kaplana poświęconym budżetowi rządu na rok 1949 — 50 zabrał głos poseł z Mapam Cyzling. Podał on w imieniu swojej partii ostrej krytykę rządowy plan bud- żetu rocznego wskazując na to, że plan ten jest przykładem... bezplanowości, że nie przewiduje żadnych sposobów i dróg absorpcji nowych imi- grantów i ciężar podatkowy kładzie na barki szerokich mas pracujących. Rzecznik prawicy, b. minister handlu i przemysłu, Perec Bernstein skarżył się na niewystarczający napływ kap- tału prywatnego do Izraela. Zdaniem jego

zjawisko to spowodowane jest jakoby pogłoska- mi o nacjonalizacji przemysłu oraz „nieodpo- wiednią polityką podatkową”. Krokodyle iży ekonomisty burżuazyjnego wywołały oczywiście śmiech na ławach lewicy.

W dyskusji nad budżetem rocznym poruszono również problem Jerozolimy. Wiceburmistrz Je- rozolimy zażądał pół miliona funtów subsydium, które umożliwiłoby opanowanie trudności w zaopatrzeniu miasta w wodę i roz- wiążaniu kwestii mieszkaniowej.

Spółdzielcza wieś rybacka w Izraelu

WARSZAWA (BIPI). — Podczas drugiej woj- ny światowej grupa młodych Żydów palestyń- skich, którzy wstąpili ochotniczo do armii bry- tyjskiej i służyli w jednostce artyleryjskiej, pe- niła służbę na wybrzeżu morskim. W godzinach wolnych od zajęć, żołnierze zajmowali się z za- miłowaniem rybactwem. Tak powstał załóg spółdzielczej wsi rybackiej „Michmoret” (Sieć). Przed czterema laty Żydowski Fundusz Naro- dowy wydzielając na 89 lat kolektywny ry- backiemu piaszczysty obszar ziemi na wybrzeżu Morza Śródziemnego w pobliżu Natani. Młodzi rybacy zabrali się ochoczo do pracy. 80 proc.

swych zarobków czerpią obecnie z połowu ryb na morzu otwartym. Rozpoczęli oni z częścio- wym powodzeniem doświadczenia rolnicze na wę- drownych piaszczach wybrzeża. Wieś leży na wybrzeżu małej zatoki, która służy jako przy- stań rybacka. Obecnie obchodzone uroczysto- ści ukończenia budowy łamacza wód, który spółdziel- cy wybudowali własnymi rękami pod kierowni- ctwem inżyniera. Po pogłębieniu dna w przystani- znajdzie schronienie 30 statków rybackich; do końca rb. spółdzielnia będzie ich posiadała 20.

Cztery lata mieszkali osadnicy w swych sta- rych zniszczonych barakach. Obecnie przystąpio- no do budowy domów. Wieś wysiła wkrótce swych członków na wybrzeże Morza Czerwone- go by rozpocząć połów ryb w zatoce Akaba, do której dostęp uzyskało Państwo Izrael przed kilkoma miesiącami.

Dopiero teraz dowiedziano się o zasługach spółdzielców rybaków w konspiracyjnej walce z przemocą brytyjską. Sześć statków „Michmo- ret” brało czynny udział w potajemnej ucieczce imigrantów żydowskich z wyspy Cyprus, gdzie ich uwięziły władze angielskie. By uniemożliwić przyjazd do Palestyny.

BEN GURION NA AUDIENCJI U PREZ. WEIZMANA

TEL - AWIW (Kol Izrael). Prezydent Weiz- man przyjął wczoraj na audiencji premiera Ben Guriona, z którym omówił perspektywę rozwoju przemysłu izraelskiego.

Ben Gurionowi towarzyszył podczas audien- cji minister Szaret, który zapoznał prezyden- ta z całokształtem bieżącej sytuacji politycz- nej.

Prezydentowi Weizmanowi złożył również wizyt minister pełnomocny Izrael. Barzilay przed swoim wyjazdem do Warszawy.

Kursy zawodowe w spółdzielni „Zgoda” we Wrocławiu

WROCLAW, (ZAP). — Żydowska spół- dzielnia krawiecka „Zgoda” we Wrocła- wiu, która dzięki wysiłkom swych pracowni- ków wysunęła się na jedno z czoło- wych miejsc wśród spółdzielni żydow- skich, przystąpiła do intensywnego szko- lenia zawodowego. Zarząd spółdzielni opracował dokładny plan kursów, wyzna- czył instruktorów i ustalił odpowiedzial- nego za całokształt pracy szkoleniowej.

W maju uruchomiono 5 kursów: szycia spodni, kroju konfekcji damskiej, szycia ręcznego, szycia maszynowego systemem taśmowym i kroju konfekcji męskiej.

Kursy te przeszkolą ponad 100 człon- ków spółdzielni, którzy tym samym po- głębią swe kwalifikacje zawodowe.

IZRAEL CZŁONKIEM MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI DLA SPRAW TELEKOMU- NIKACJI

TEL-AWIW (Kol Izrael). — Z Szwajcarii nadeszła wiadomość, że Izrael przyjęty został ja- ko pełnoprawny członek w skład Międzynar. dowej Organizacji. W ten sposób uzyskał Izrael możność współpracy z międzynarodowymi agen- tami i komisjami telegraficznymi.

W KILKU WIERSZACH...

Skarbnik Agencji Żydowskiej dr. Izrael Goldstein, który bawił w Stanach Zjednoczonych w związku z akcją pieniężną United Jewish Appeal powrócił do Izraela.

Posel Izraela w Jugosławii dr. Iszaj przybył do Belgradu.

Posel Izraela w Rumunii Rafael udał się w drogę powrotną do Bukaresztu.

Posel Jugosławii w Izraelu Nikola Brozina wręczył ministrowi Szaretowi kopie listów uwierzytelniających. W najbliższych dniach przyjęty zostanie przez prezydenta Weizmana.

Gmach Zgromadzenia Ustawodawczego zwie- dlił ostatnio poseł irański i członkowie posel- stwa brytyjskiego.

Prezydent Weizman przyjął na audiencji mi- nistra oświaty Szazara, z którym omówił spra- wy związane z rozpowszechnieniem kultury w Izraelu.

W Tel Awiwie rozpoczęła obrady izraelska sekcja światowego Kongresu Żydowskiego. Roz- patrywana będzie sprawa ochrony praw człowie- ka i zakazu ludobójstwa.

W Paryżu zmarł Edward Rotszyl - syn znanego filantropa żydowskiego.

Zniesiony został zarząd wojskowy w miastach Jaffa, Lydda i Ramle. Przy cywilnych orga- nach władzy czynny będzie rada dla spraw mniejszości narodowych.

KOMUNIKAT

Osoby, którym znana jest działalność wileńskiego getta i niemieckich obozów kon- centracyjnych, proszeni są o przesłanie pismen zeznań do sekretariatu Z'om- kostwa Wileńskiego we Francji na adres: ASSOCIATION DES VILNOIS EN FRAN- CE 14, RUE DE PARADIS PARIS 10. lub też do biura Centralnego Zarządu Ziom- kostwa Wileńskiego w Polsce, ŁÓDŹ, NA- RUTOWICZA 12 m. 15.

Termin przysyłania zeznań upływa z dn. 15 października 1949 roku.

Prosimy wszystkie gazety żydowskie o przedruk niniejszego komuniku- tu. ZRZESZENIE ŻYDÓW WILEŃSKICH we Francji.

KONGRES HEBRAISTÓW W IZRAELU
TEL-AWIW (Kol Israel). Jeden z czoło- wych działaczy „Histadrut Iwrit” — Kongre- su Hebraistów w USA Szmul Borowski oświadczył niedawno w Tel-Awiwie, iż naj- bliższa sesja Kongresu odbędzie się w Izra- elu. Przedstawiciel Kongresu Hebraistów do- dał, że wśród żydostwa amerykańskiego do- rzewa coraz bardziej świadomość o koniecz- ności syjonistycznego wychowania młodzie- ży. Krzewienie języka hebrajskiego i kultury hebrajskiej może odegrać w tej dziedzinie do- niosłą rolę.

Zarządy zniesławiające Panią Waserman Ma- rym w świadnicy cofam, przepraszam i ofiaruję 113 zł na cheder tamże. Chaim Herszke Epl- braun.

Cantkert Szmul poszukuje Cantkert Poli za- mieszkającej do 1926 r. w Warszawie, która wy- jechała w tymże roku do Kanady. Ktokolwiek by wiedział o adresie Cantkert Poli proszony jest udzielić informacji pod adresem: Wałbrzych, ul. Rolnicza 33 a m. 1. Cantkert Szmul.

Krynica — Centrum. Pensjonat „Meran” pa- nokomfortowy. Poleca pokoje słoneczne z ba- konami. Kuchnia wykwintna. Właściciel Rabi.

DR. REICHER specjalista weneryczne skór- ne choroby (zaburzenia) Łódź ul. Południo- wa 26 godz. 2 — 6

LECZ. ZEBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych Łódź, ul. Piotrkowska 6

M E B E S Y P I A L N E S T O Ł O W E
sztuki pojedyncze, gotowe
i na zamówienia tapczany
od 30.000.—
poleca firma
I Z D E B S K I
ul. Więckowskiego 6 (Śródmiejska)

Konferencja w Lozannie odroczone do 18-go b. m.

O nową formę rokowań z krajami arabskimi

TEL-AWIW (Kol Israel). Komisja Pojed- nawcza ONZ opublikowała w Lozannie sprawozdanie ze swej trzymiesięcznej dzia- łalności. Trzej członkowie Komisji dochod- zą do wniosku, że nacisk, wywierany z zewnątrz na Izrael i kraje arabskie, utrud- nia rokowania na temat uchodźców i pro- blemów granicznych.

Delegacja izraelska zażądała zniesienia dotychczasowej formy obrad polegającej na tym, że delegacje arabskie występują jako całość. Delegacja Izraela pragnie kon- tinuować pertraktacje z każdym z zainteresowanych krajów arabskich oddzielnie.

Swoje nieustępliwe stanowisko Arabo- wie motywują odmową Izraela przyjęcia uchodźców arabskich przed rozstrzygnię- ciem kwestii granic.

Rzecznik delegacji izraelskiej oświadc- czył w Lozannie, że podczas gdy delegacja izraelska posiada szerokie pełnomocni- ctwa, dążąc do zawarcia trwałego pokoju — delegacje arabskie nie dysponują taki- mi pełnomocnictwami.

W dniu 23 czerwca członkowie Komisji Hare i Jaiczyn przyjęli przewodniczących delegacji arabskiej, wyjaśniając im nową metodę postępowania Komisji Pojednaw- czej; pisma „Dawar” i „Hacofe” stwierdza- ją, że dotychczasowe rokowania w Lozan- nie nie dały pozytywnego rezultatu. Fakt ten oznacza fiasko metod pracy Komisji mediacyjnej. „Dawar” stwierdza, że przy- czyną niepowodzenia jest brak bezpośred- niego kontaktu między obiema stronami. Należało zobowiązać każde z zainteresowa- nych państw arabskich do przeprowadze- nia bezpośrednich rokowań pokojowych z Izraelem. Komisja Pojednawcza starała się przez cały czas swej działalności odda- lić problem palestyński od rzeczywistości. Powodzenie dra Bunche'a i jego współpra- cowników uzyskane zostało dzięki meto- dom ich pracy. Komisja Pojednawcza na- tomiast doprowadziła swój system pośred- nictwa do tego stopnia, że żadnej ze stron nie było dane ująć swego partnera.

Błędem Komisji było również to, że

starała się ona osłonić rzeczywistość nie- realnymi, abstrakcyjnymi propozycjami, wprowadzając Arabów w świat mglistych koncepcji zaspokajających jedynie intere- sy strony trzeciej bezpośrednio nieuczest- niczącej w obradach. Pismo „Dawar” wyraża obawę, że dotychczasowe metody pracy narzucone zostaną również istnieją- cym podkomisjom.

Komisja izraelska — transjordańska mo- że się poszczycić pewnymi osiągnięciami, ponieważ delegacja izraelska i transjor- dańska działają na bardziej konkretnej rzeczywistości. Jeśli jednak Komisji tej narzuci się fantastyczny plan umiędzyna- rodowienia Jerozolimy — stworzy to no- we przeszkody w jej pracy. „Dawar” na- wołuje do zasadniczej zmiany form pracy Komisji Pojednawczej. Utworzone podko- misje winny być wolne od błędów, popeł- nianych przez Komisję Pojednawczą.

TEL-AWIW (Kol Israel). W dniu 25 czerwca podano do wiadomości decyzję Komisji Pojednawczej przerwania toczą- cej się konferencji. Członkowie Komisji wyrazili nadzieję, że przerwa w rokowa- niach „doprowadzi obie strony do rewiz- ji swych dotychczasowych poglądów”. — Członkowie Komisji Pojednawczej powie- li decyzję przerwania rokowań — jedno- głośnie. Utworzone podkomisje pracować będą nadal bez zmiany.

Delegacja izraelska w Lozannie wyra- ziła zgodę na przerwę w rokowaniach, któ- re wznowione zostaną 18 lipca br. Na- czas przerwy Amerykanin Hare i Fran- cuz Boisangier powrócą do swych krajów. Nie wiadomo, czy dr. Jaiczyn uda się do Ankarę, czy też zostanie w Lozannie.

DELEGACJE OPUSZCZAJĄ LOZANNĘ

TEL-AWIW (Kol Israel). Jak podaje ko- respondent rozgłośni izraelskiej delegacje uczestniczące w rokowaniach pokojowych opuszczają jedną po drugiej miasto szwajcar- skie. Pierwszy opuścił Lozannę przewodni- czący delegacji libańskiej. Następnie udał się do swych stolic celem przeprowadzenia narad ze swoimi rządami przewodniczący delegacji egipskiej i syryjskiej.

Prace delegacji nie zostały jednak przerwa- ne całkowicie. Podkomisja dla spraw ogólnych kontynuuje swe obrady. Wczoraj powi- a domiła ona delegację arabską o stanowisku Izraela w sprawie uchodźców arabskich. Tym- czasem podkomisja dla spraw uchodźców wi- zytuje państwa uczestniczące w rokowaniach celem zbadania na miejscu kwestii uchodź- ców. Zwiadziła ona dotychczas Izrael, Trans- jordanie i Syrie. Dnia 30 czerwca przybyła do stolicy Libanu.

Lozannę opuścił również przewodniczący delegacji izraelskiej i radca MSZ Izraela Reuven Sziloach. Po przybyciu do Tel- Awiwu złożył on premierowi i ministrowi spraw zagranicznych sprawozdanie z dotych- czasowego przebiegu rokowań.

USA znów odkryły przebieg. Podobnie jak przed rokiem próbowały doprowadzić do rewizji uchwały ONZ z 29 listopada, tak też obecnie usiłują wykorzystać trudności ekonomiczne Izra- ela w celu pełnego podporządkowania sobie młodego państwa żydowskiego, domagając się sku- pulatnego wypełniania uchwały Rady Bezpie- czeństwa z dnia 11 grudnia 1948 roku w spra- wie uchodźców arabskich i Jerozolimy.

Anglia złożyła embargo na broń do Transjor- danii, Egiptu i Iraku naruszając tym samym uchwałę Rady Bezpieczeństwa. Francja zaś do- starcza broni dyktatorowi syryjskiemu plk. Zaimowi. Tylko naiwni mogą myśleć, że wszy- stko to dzieje się bez wiedzy USA.

Watykan, kardynał Steelman i inni angielscy i francuscy przedstawiciele, kleru prowadzą oszczerczą kampanię przeciw Izraelowi stając rzekomo w obronie miejsc świętych, a w rzeczy- wistości domagając się umiędzynarodowienia Jerozolimy i utworzenia tym samym bazy imperialistycznej. Nawołują oni do nowych „wy- praw krzyżowych” przeciw Izraelowi.

Wiadomo powszechnie, że nie chodzi tu o hu- manitarny stosunek do uchodźców ani o miejsca święte, ale o rzeczy bardziej prozaiczne — o in- teresy anglosaskiego imperializmu. Ameryka zda- wała sobie sprawę z tego, że Izrael nie zrezygnu- je ze swych żądań, że rozmowy lozańskie nie da- dą pozytywnych rezultatów. Ta, ona oczekiwa- ła tego, aby wówczas odkryć karty planu „po- mocy dla krajów zacofanych”, albo jak jeszcze patetycznie to nazywają „planu rozwoju doliny Jordanu, Eufratu i Tygrysu”. W praktyce reali- zacja tego planu oznacza pełne opanowanie Bli- skiego Wschodu przez imperializm anglosaski.

Oligarchowie Wall Street wierzą, że zawiad- niecie źródłami naftowymi i cynkami zbytu na Środkowym Wschodzie uchroni ich od narastają- cego niebezpieczeństwa kryzysu ekonomicznego. Oto właściwe przyczyny żółwiego tempa i przer- wania rokowań lozańskich.

Problem języków w Izraelu

TEL-AWIW (Kol Israel). Rozgłośni izra- elska wprowadziła tygodniowe audycje dyskusyjne w ramach, których zostaną omówione — w formie wolnej wymiany zdań — różne sprawy interesujące społeczeń- stwo izraelskie.

Pierwsza audycja dyskusyjna poświęco- na była zagadnieniu opanowania języka hebrajskiego przez nowych imigrantów. Wypowiedzieli się Awarham Lewinson z ramienia Histadrut Haowdim, Karlsbad (Blok Religijny) oraz Aszer Barasz (po- wieść opisz).

Ze słów wymienionych dyskutantów wynika, że wielka fala masowej imigracji ze wszystkich stron świata stworzyła pod- względem językowym w Izraelu istną we- żę Babel. W urzędach państwowych udzie- la się informacji imigrantom w ich ojczy- stym języku, wydaje się wiele pism w ob- cych językach. W oddalonych wioskach arabskich osiedliło się setki, a niekiedy ty- siące nowych imigrantów pochodzących z jednego i tego samego kraju i porozumie- wających się w swoim języku ojczystym. Ludzie ci są zupełnie oderwani od życia kulturalnego i społecznego kraju i zafraso- wani kłopotami życia codziennego nie od- czuwają nawet potrzeby opanowania je- zyka hebrajskiego. Jak temu zaradzić? Awarham Lewinson piastujący urząd Wy- działu Kulturalnego przy Histadrut Haow- dim proponuje rozpoczęcie wielkiej akcji hebraizacji i mobilizację do tej akcji wszystkich uczniów wyższych klas gim- nazjalnych. Domaga się on również, aby każ- da gazeta ukazująca się w kraju stała się

narzędziem nauki języka hebrajskiego.

W dyskusji poruszono również problem języka żydowskiego. Przedstawiciele pra- wicy okazali się zwolennikami drastycz- nych metod i traktowania języka żydow- skiego w Izraelu „jako języka obcego”. Lewinson sprzeciwił się ostro takiemu po- dejściu do sprawy, twierdząc, że w ogóln- nym dorobku kulturalnym narodu żydow- skiego język żydowski zajmuje bardzo po- ważne miejsce, w nim bowiem wychowano masy żydowskie w duchu syjonizmu oraz stworzono wiele dzieł sztuki i literatury, które wraz z narodem żydowskim ginęły w ręk hitlerowskich oprawców. Powinni- śmy więc jak najpozytywniej ustosunko- wać się do języka żydowskiego.

WYSTAWA STANDARTOWYCH UBRAN W TEL-AWIWIE

Tel-Awiw (Kol Israel). W dniu 30 czerwca otwarta została w jednej z większych sal Tel-Awiwu wystawa odzieży wyprodukowanej w ramach ak- cji „Lakol” — „dla wszystkich” będącej częścią planu oszczędnościowego. Za- demonstrowano całą szereg modeli ubiorów damskich i męskich, w este- tycznej formie i niskich cenach. Wystawione towary są o 50 procent tańsze od tych, które zostały wypro- dowane w roku ubiegłym.

CH. GELLER

Listy z Szwajcarii

Zamieszczamy poniżej korespondencję z Lozanną, omawiającą trudności, jakie doprowadziły do tymczasowego przerwa- nia rozmów izraelsko - arabskich.

(Red.)

Komisja Mediacyjna przesłała na ręce sekre- tariatowi ONZ pierwsze sprawozdanie, treść któ- rego dotychczas nie została jeszcze opubliko- wana. Wiadomo skądinąd, że raport zawiera sześć punktów: 5 dotyczących dotychczasowe- go przebiegu rozmów i 6-ty — wskazujący na sposób rozwiązania problemu. Nie jest również tajemnicą, że Komisja obarcza winą za przer- wanie rokowań o b i e strony, które rzekomo zbyt uparcie broniły swych stanowisk od po- czątku rozmów. Na tydzień przed przerwaniem konferencji Ethridge oświadczył w Nowym Jor- ku, że o ile nie nastąpi radykalna zmiana w stanowisku obu stron, zażądzie konieczność od- roczenia rokowań na okres kilku miesięcy, a może nawet do czasu wrześniowej sesji ONZ.

W tej sytuacji Arabowie otrzymali instrukcje nie opuszczania Lozanny. Oczekiwali oni po prostu momentu, gdy naturalny bieg wydarzeń doprowadzi do ostatecznego przerwania pertrak- tacji. Pragnęli bowiem w ten sposób uniknąć za- rzutu nie podporządkowania się uchwałom Rady Bezpieczeństwa.

Czytelnikowi znane są już problemy stano- wiące jądło niezgody na Konferencji (kwestia uchodźców arabskich, granic Izraela, traktatu pokojowego itp.). Znanym jest powszechnie fakt, że sama procedura rozmów — nie bezpo- średnich, a jedynie za pośrednictwem Komisji Mediacyjnej — nie sprzyjała pomyślnemu ich rozwojowi.

Gdy przedstawiciel Izraela dr Eitan zapropo-

wał przejście do pertraktacji bezpośrednich, wyszło na jaw, że wśród delegacji arabskich nie ma zgody co do żadnego ze spornych punktów.

Marionetka angielska Abdulla np. wypowiada się za podziałem Jerozolimy i umiędzynarodo- wieniem miejsc świętych, reszta delegacji arabskich stoi na stanowisku umiędzynarodo- wienia całej Jerozolimy.

Memoriał, który państwa arabskie przygo- towują obecnie w sprawie Jerozolimy, będzie najprawdopodobniej utrzymywał w tonie ogólni- kowym i do niczego nie doprowadzi.

Również i w kwestii granic nie ma wśród państw arabskich uzgodnionego stanowiska. O ile delegacja arabska odwołała się w tej spra- wie do uchwały ONZ z dnia 29 listopada 1947 roku, to nie ze względu na jej realność, lecz wskutek osiągnięcia między sobą kompromisu, który oznacza: nic mnie i nic tobie.

Faktycznie, stan rzeczy sprowadza się do tego, że państwa arabskie czekają na zakończe- nie prac Komisji Mediacyjnej, aby opuścić spo- kojnie Lozannę i wznowić zimą wojnę przeciw Izraelowi. Polityka ich zmierza do utrzymania kordonu sanitarnego wokół państwa Izrael i sta- tego napięcia między tym państwem a sąsieda- mi — aż do chwili, gdy będzie można przy po- mocy broni anglosaskiej rozpocząć „drugą run- dę” interwencji.

Kroki dyplomatyczne USA, Anglii, Watykanu i Francji poczynione w ostatnim czasie, dodają otuchy Arabom dla prowadzenia takiej polityki. Podróże jawne i tajne różnych agentów anglo- saskich (Strang, Cooper i inni) po Bliskim Wschodzie są obliczone na wzmocnienie tego kursu.